PR
Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 25 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr. 295 (486)

TRÓJGŁOS
BEVIN, ATTLEE, CHURCHILL

„Nie mogę zataić," — mówił w tych dniach w Izbie Gmin angielski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin, — że w Poczdamie zgodziliśmy się na znaczne zmiany granic Polski tylko z największym ociąganiem się na żądanie naszego Radzieckiego Sojusznika. Przesiedlenia na tak wielką skalę musiały wywołać głęboką reakcję w Niemczech..: Nie widzimy żadnego powodu, dlaczego mamy ratyfikować ustąpienie tak rozległych ziem na rzecz Polski, dopóki nie przekonamy się, że Rząd Polski wypełnił wzięte na siebie zobowiązania. Pragniemy również przekonać się, że Polacy są w stanie rozwinąć życie gospodarcze na tych ziemiach tak, aby obszar ten nie stał się pustkowiem, z którego Niemcy zostali wysiedleni, a którego Polacy nie są w stanie zaludnić".

Trudno o bardziej jasne proniemieckie i antypolskie sformułowanie w ustach dyplomaty sojuszniczego państwa, członka socjalistycznej Partii Pracy. Błędem byłoby sądzić, że jest to opinia tylko ministra Bevina. Premier Attlee, premier rządu Partii Pracy, występując w Izbie Gmin w debatach nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii solidaryzował się całkowice z polityką Bevina.

Istotę i treść obecnej polityki zagranicznej rządu Partii Pracy najlepiej charakteryzuje okoliczność, że były premier z ramienia konserwatystów, Winston Churchill, znany ze swoich proniemieckich i antypolskich wystąpień, w swoim przemówieniu w Izbie Gmin podtrzymał w całej rozciągłości wywody premiera Attlee i Bevina.

Bez względu na fakt, że podłożem niemal wszystkiego tego co usłyszeliśmy w sprawach polskich z ust Bevina, Attlee i Churchilla była chęć okazania pomocy i poparcia w akcji wyborczej swojemu protegowanemu — panu Mikołajczykowi, no i Niemcom, wyznania angielskich mężów stanu są dla nas cenne i z innego względu.

Z ust najbardziej powołanych do tego usłyszeliśmy stwierdzenie, że W POCZDAMIE ANGLOSASI ZGODZILI SIĘ NA GRANICE POLSKI NA NISIE I ODRZE TYLKO NA SKUTEK NALEGAŃ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

DZIŚ KAŻDY NIE UPRZEDZONY POLAK MA MOŻNOŚĆ WŁAŚCIWIE OCENIĆ DO CZEGO PROWADZI WZGLĘDNIE MOŻE PROWADZIĆ W POLSCE ORIENTACJA NA LONDYN, KTÓRĄ TAK USILNIE ZALECA PUPILEK CHURCHILLA, ATTLEE I BEVINA — MIKOŁAJCZYK.

Mówiąc bez osłonek — orientacja na Londyn — to Polska ścieśniona do granic między Bugiem a Wartą, Polska przekształcona w jakieś państewko bezsilne, pogrążone w nędzy, całkowicie uzależnione od Niemiec i ich anglosaskich opiekunów.

Czy wielu znajdzie się w Polsce ludzi, którzy po tych oświadczeniach zechcą dalej brnąć w kompanii z p. Mikołajczykiem i faszystowskim podziemiem po wertepach orientacji londyńskiej?

Moralną stronę wystąpień pp. Attlee, Bevina i Churchilla pomijamy. Wiemy już aż nadto dobrze, że dziś gdy niemieckie samoloty nie bombardują Londynu, nie możemy liczyć na wdzięczność angielskich polityków za krew przelaną przez Polaków w obronie tegoż Londynu, za krew, która wsiąkła w piaski pustyni pod Tobrukiem, w skały gór pod Narvikiem, pod Monte-Cassino i na wielu innych polach bitew ostatniej wojny.

Przewrotną zaś próbę łączenia sprawy zatwierdzenia naszych granic ze sprawą wyborów w Polsce odrzucamy z pogardą.

Z innych momentów w przemówieniach Attlee, Bevina i Churchilla najbardziej ciekawy jest fakt zgodnego zaatakowania przez nich prawa veta mocarstw na Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Trudno atak ten pogodzić z myślą o umocnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych i stworzeniu sprawiedliwego pokoju.

Dziwnymi zaiste drogami chadza polityka zagraniczna rządowych kół Partii Pracy. Co ta polityka ma wspólnego z ideałami demokracji, z socjalizmem? Czy raczej natchnienia dla swej polityki nie szuka p. Bevin w pewnych reakcyjnych kołach wielkokapitalistycznych City? Czyż nie o tym świadczą dytyramby pochwalne p. Churchilla wobec polityki zagranicznej rządu Partii Pracy?

Hiszpania czeka na wolność

Nie będzie pokoju na świecie, dopóki reżim gen. Franco nie zostanie zlikwidowany — oświadczył Trygve Lie na plenum ONZ w Nowym Jorku

LONDYN (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ. Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie w swoim przeglądzie sytuacji międzynarodowej stwierdził, iż w Hiszpanii mimo porażki państw osi trwa nadal reżim faszystowski, który jest powodem tarć międzynarodowych. „Nie będzie pokoju na świecie, dopóki Hiszpanii nie zostanie przywrócona wolność" — oświadczył Trygve Lie.

Trygve Lie stwierdził z żalem, iż w sprawie kontroli nad energią atomową nie zostało osiągnięte porozumienie i że niektóre punkty prac komitetu do spraw energii atomowej zostaną przedłożone Zgromadzeniu Ogólnemu.

Omawiając doniosłą rolę ONZ, sekretarz generalny podkreślił wagę zawartych w Karcie zasad, dotyczących praw człowieka i podstawowych swobód. „Cynicy, — powiedział Trygve Lie — sądzą, że te słowa pozostaną tylko słowami. Mylą się oni. Miliony ludzi na całym świecie wierzą w Narody Zjednoczone. Nie możemy tych milionów zawieść".

Na zakończenie swego przemówienia Trygve Lie oświadczył, że wyrok Trybunału Norymberskiego powinien stanowić ostrzeżenie dla wszystkich podżegaczy wojennych, którzy w przyszłości będą przepłacać życiem, taką działalność, jakiej dopuścili się skazani przez Trybunał Międzynarodowy przestępcy hitlerowscy.

Nowy proces w Norymberdze

Dalsi współpracownicy Hitlera staną przed Trybunałem Sprawiedliwości

BERLIN (PAP) — Amerykańska służba informacyjna w Niemczech donosi, że szereg byłych ministrów hitlerowskich zostało przywiezionych z obozu koncentracyjnego w Dachau do Norymberi, gdzie staną przed amerykańskim trybunałem wojskowym. Są to: b. szef kancelarii Rzeszy **Otto Meissner**, sekretarz kancelarii Rzeszy **Hans Lammers**, b. minister rolnictwa **Walter Darre**, jego następca na tym stanowisku **Herbert Backe**, b. wiceminister lotnictwa **Erhardt Milch**, b. minister spraw zagranicznych w rządzie Doenitza — **Schwerin von Krosick** i b. minister poczt i telegrafów **Wilhelm Ohnesorge**. Wyroki, wydane przez amerykański trybunał wojskowy, będą ostateczne. Skazani nie będą mogli apelować, lecz jedynie odwołać się do łaski gubernatora wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Zilliacus demaskuje Andersa

Armia volksdeutschów i faszystów niemieckich, którzy walczyli przeciw demokracji — oto zwolennicy zbankrutowanego awanturnika

LONDYN (PAP). Podczas debaty nad brytyjską polityką zagraniczną zabrał głos Zilliacus, który poświęcił obszerny ustęp w swym przemówieniu zagadnieniom polskim. „**Poczuwam się do obowiązku** — powiedział Zilliacus — **odpowiedzieć kilku mówcom, którzy poruszyli zagadnienia polskie. Muszę podkreślić, że armia Andersa to nie jest Polska. Armia ta nie obejmuje w ogóle żołnierzy, którzy walczyli po naszej stronie, gdyż podwoiła się ona po kapitulacji nieprzyjaciela.**

Ci, którzy domagają się, aby Wielka Brytania mieszała się w sprawy polskie powołują się na układy, zawarte ze Stanami Zjednoczonymi i ZSRR.

Zwróciłem już w piątek uwagę na to, że **tego rodzaju stanowisko jest niezgodne z zasadami prawa.**

Otrzymałem jednak od przedstawiciela rządu niezadawalającą i niedołężną odpowiedź. Pragnę więc jeszcze raz podkreślić, że o ile układ międzynarodowy nie przewiduje, że mogą go interpretować poszczególni sygnatariusze, to interpretacja jego może nastąpić jedynie i tylko na podstawie łącznego porozumienia wszystkich sygnatariuszy. Jest to elementarna zasada prawa międzynarodowego. W tym stanie rzeczy z punktu widzenia przepisów prawnych **nie mamy prawa mieszać się w sprawy polskie tak długo, jak długo nie uzyskamy na to zgody ZSRR i Stanów Zjednoczonych.**

Uważam, że nie mamy również prawa moralnego do wystąpienia w sprawach polskich, skoro weźmiemy pod uwagę sytuację, jaka panuje w Grecji".

LONDYN (obsł. wł.). Na zapytanie posła Hurd'a minister Bellinger oświadczył, że do obecnej chwili zapisało się już na wyjazd do Polski 12 tysięcy żołnierzy i oficerów Andersa, którzy czekają na transport. Na zapytanie posła Bairda — wiceminister wojny Frieman przyznał, że „wśród żołnierzy polskich podlegających Wielkiej Brytanii znajduje się około 39 tysięcy ludzi, którzy służyli w niemieckich siłach zbrojnych lub w „Organization Todt".

Oficerowie Czang-Kaj-Szeka uczą się wojować w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Radio londyńskie donosi, iż wkrótce ma przybyć do Wielkiej Brytanii 600 chińskich oficerów. Oficerowie ci mają pozostać tam rok celem odbycia specjalnego przeszkolenia. Rząd brytyjski udzieli im okrętów na przyjazd i powrót do kraju, przy czym podano nawet nazwy tych okrętów.

Z ostatniej chwili

Pożar fabryki tlenu przy ul. Żeromskiego 94

W chwili oddawaniu numeru na prasę wybuchł groźny pożar w fabryce tlenu i acetylenu, dawniej Wagnera, przy ul. Żeromskiego 94.

Do pożaru, któremu towarzyszyły silne wybuchy butli tlenowych, wyjechały wszystkie oddziały straży pożarnej. Na miejscu pożaru porządek utrzymuje Milicja Obywatelska oraz Władze Bezpieczeństwa.

PRZEGLĄD PRASY

Prasa polska z oburzeniem komentuje przemówienie min. Bevina. który, jak słusznie stwierdza „Rzeczpospolita" w tytule artykułu wstępnego — jest wyrazicielem interesów City i Wall-street, a może jeszcze innych?

Cytujemy „Rzeczpospolitą":

„Jakaż to polityka, którą reprezentuje p. Bevin i której dał tak dobitny wyraz w swym wtorkowym exposé? Łatwo odpowiedzieć: polityka londyńskiej City. Odpowiedź taka musi jednak budzić poważne zastrzeżenia. Można wątpić, czy jest ścisła. Trudno przypuścić — a w każdym razie nie mamy po temu dostatecznych danych — że City jako całość, jako ośrodek dyspozycyjny tego, co się nazywa big business, akceptuje ryzykancką, fantastycznie awanturniczą linię p. Bevina w polityce zagranicznej. Można raczej sądzić, że w mowie obecnego kierownika Foreign Office znalazły wyraz tylko poglądy i humory najbardziej wstecznych, skrajnie imperialistycznych i antydemokratycznych kół City, tych samych, których dziełem było Monachium i jego następstwa.

A więc? Wiele znaków na niebie, a jeszcze więcej na ziemi zdaje się raczej wskazywać, że p. Bevin stał się poniekąd heroldem nowojorskiej Wall-Street. Reweranse pod adresem gen. gen. Mac. Arthura i Marshalla świadczą o tym dość wymownie. Świadczy o tym fakt, że nie zabrzmiał w mowie p. Bevina ani tradycyjny slogan „drzwi otwarte", ani nowszy: „równe szanse".

Ale z tą Wall-Street to trzeba też ostrożnie. Może lepiej będzie powiedzieć: te koła Wall-Street, to sfery amerykańskiego big businessu, które reprezentują pp. Byrnes i Vandenberg. Tak będzie chyba ściślej — i tak właśnie łatwiej może będzie zidentyfikować odnośne adresy w londyńskiej City.

Że się p. Bevin całkowicie zgadza ze sztuttgarckimi wywodami swego amerykańskiego kolegi, nie stanowi wobec powyższego żadnej niespodzianki. Kurs na odbudowę imperializmu niemieckiego plus potrzeba udzielenia poparcia d-rowi Schuhmacherowi — to rzeczy logicznie wynikające z całej koncepcji politycznej, którą z taką swadą sformułował p. Bevin w przeddzień otwarcia sesji ONZ. Miejsce, jakie w tej koncepcji zajmuje t. zw. sprawa polska, sprawa naszych granic zachodnich i sprawa wyborów do naszego Sejmu, ma swoje proporcje, których nie należy oczywiście zniekształcać.

Jeżeli jednak — nawet przy tych proporcjach — p. Bevin wyobraża sobie, że swoim wtorkowym exposé przyszedł w sukurs swoim polskim protegowanym, wielbicielom czy przyjaciołom, to bardzo się myli. Wyrządził im niedźwiedzią przysługę.

„Dziennik Ludowy" w artykule p.t. „Szczerość na czasie" pisze w odpowiedzi p. Bevinowi, że Polska nigdy nie zgodzi się na to, by stać się prędzej czy później kolonią niemiecką. Ci, którzy, jak poseł Zilliacuse zwiedzali nowe ziemie zachodu widzą ich polskość i żywiołową odbudowę.

„Obecnie Ziemie Odzyskane zwiedza ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie pan Cavendish Bentinck, nie wątpimy, że i jego opinie będą podobne.

My nie boimy się prawdy i nie ukrywamy trudności, prawdę o naszych Ziemiach Odzyskanych może wiedzieć każdy, kto tego chce, ale wiemy, że nasz wysiłek na tych ziemiach ocenią pozytywnie tylko ci, dla których celem jest solidarna pokojowa współpraca wszystkich narodów, a nie odbudowa imperializmu niemieckiego".

Powstańcy zwyciężają w Tessalii

Faszyści wycofują się z terenu walki. — Bevin wysłał specjalne „zalecenia" dla Tsaldarisa

LONDYN (PAP) — Prasa angielska donosi, że w Tessalii doszło do poważnego starcia między armią grecką a oddziałami powstańczymi. Jak wynika z komunikatu, wydanego przez sztab grecki, walki miały charakter zacięty.

SOFIA (obsł. wł.) — Jak donoszą z Salonik, powstańcy tessalscy odnieśli zwycięstwo nad wojskami Tsaldarisa, zadając im silne ciosy. Wojska „rządowe" wycofują się z terenów objętych walką. Zanotowano również masowe przechodzenie całych oddziałów na stronę powstańców.

LONDYN (obsł. wł.) — Korespondent Reutera donosi, iż do Aten przybył specjalny wysłannik min. Bevina — Hall, który przywiózł rządowi Tsaldarisa specjalne „zalecenia" brytyjskie.

Stronnictwo Pracy w bloku demokratycznym

pójdzie razem do wyborów na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (PAP) — Dnia 19 bm. obradował w Warszawie Zarząd Główny Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. W wyniku obrad, poświęconych m. inn. sprawie ustosunkowania się Stronnictwa do nadchodzących Wyborów — Zarząd Główny i Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, po dokładnym rozważeniu sytuacji wewnętrznej kraju, wynikłej po rozbiciu bloku wyborczego stronnictw, na podstawie przeważającej opinii większości działaczy terenowych — powzięły następującą uchwałę:

1) Stronnictwo Pracy, wierne swojej tradycji narodowo - robotniczej i chrześcijańsko-społecznej, uważa za konieczność naszego okresu historii skupienie w nadchodzących wyborach wszystkich czynników umiarkowania i spokoju wewnętrznego wokół własnej listy wyborczej. Stronnictwo Pracy widzi swoją wielką rolę w złagodzeniu narosłych przeciwieństw, w normalizacji stosunków wewnętrznych, w zagwarantowaniu harmonijnej współpracy gospodarki publicznej i prywatnej.

Rolę tę spełnić może tylko silne stronnictwo środka, cieszące się tradycyjnym zaufaniem społeczeństwa. Zarówno więc tradycja, program ideowy, jak i doświadczony, zahartowany zespół działaczy wyznaczają Stronnictwo Pracy do tego historycznego i ważnego dla kraju zadania.

2) Stronnictwo Pracy uważa, że walka wyborcza na Ziemiach Odzyskanych w trakcie ich zagospodarowywania jest niepożądana i rozbija jedność narodową na tym szczególnie ważnym obszarze i w szczególnie historycznej chwili.

W konsekwencji tego stanowiska i **jako odpowiedź na agresywne dążenia rewizjonistyczno-odwetowe wszystkich *partii niemieckich*, Stronnictwo Pracy zgłasza swój udział w bloku wyborczym stronnictw demokratycznych na Ziemiach Odzyskanych.**

Apel do Wielkiej Trojki

zamierza wystosować Swiatowa Federacja Związków Zawodowych

LONDYN (PAP) — Na kongresie brytyjskich związków zawodowych w Birghton, generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, Saillant, wysunął wniosek, że **Federacja zwróci się do Generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana i premiera Attlee z prośbą o zorganizowanie nowego spotkania Wielkiej Trójki, jeżeli nie nastąpi poprawa istniejącej atmosfery w czasie obecnej sesji ONZ.**

Saillant zakomunikował, że jakkolwiek nie powzięto jeszcze formalnej decyzji w tej sprawie, to jednak wszyscy członkowie Federacji zgadzają się z powyższym wnioskiem.

Reakcja stawia na de Gaulle'a

Akcja przedwyborcza we Francji — w całej pełni

PARYŻ (PAP) — Korespondent PAP komunikuje, iż w całej Francji prowadzona jest **intensywna kampania wyborcza.** Według pierwszych danych ministerstwa spraw zagranicznych, do wyborów 544 deputowanych zarejestrowano dotychczas już ponad dwa i pół tysiąca kandydatur ze strony różnych partii i ugrupowań.

Przewiduje się, że ostateczne obliczenia wykażą znacznie wyższą liczbę kandydatów.

Trzy główne partie — komunistyczna, socjalistyczna i republikańsko-ludowa — wystawiają odrębne kandydatury, z wyjątkiem górnej Sawoi, gdzie wysunięto wspólne kandydatury ze strony partii komunistycznej i socjalistycznej, m. inn. Pierre Cota.

Ugrupowania skrajnie prawicowe wystąpią do wyborów jako jedno ugrupowanie pod nazwą „Republikańskiej Partii de Gaullistów".

W różnych stronach kraju wysunięto większą liczbę kandydatów, niż przy wyborach czerwcowych.

Wallace notuje odprężenia

NOWY JORK (PAP) — Henry Wallace, komentując expose Bevina, wygłoszone w Izbie Gmin, oświadczył: „Jakiekolwiek byłyby intencje i zamiary wielkich mocarstw na przyszłość, obecnie można zanotować odprężenie. Wszyscy odpowiedzialni mężowie stanu wypowiedzieli się wyraźnie, że pragną pokoju. Żywimy nadzieję, że Wielka Trójka scementuje swą jedność i we współpracy z innymi narodami utrwali pokój".

Poseł Klimaszewski wystąpił z PSL

WARSZAWA (PAP) — Poseł do KRN, Ignacy Klimaszewski, skierował do Głównego Komitetu Wykonawczego PSL „Nowe Wyzwolenie" następujące pismo:

„Zawiadamiam uprzejmie, że po ostatnim posiedzeniu rady naczelnej PSL w dniu 3 i 4 października br., na którym wszelkie próby sprowadzenia polityki na realne tory dla dobra kraju i chłopa nie dały rezultatu, po gruntownym przemyśleniu sprawy zdecydowałem wystąpić z tego stronnictwa i proszę o przyjęcie mnie do PSL „Nowe Wyzwolenie". (—) Ignacy Klimaszewski, poseł do KRN".

Przemówienie prez. Trumana

Przemówienie prezydenta Trumana, wygłoszone na otwarciu Organizacji Narodów Zjednoczonych, nosiło na sobie piętno zbliżających się wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Dlatego też tak obszerna jest jego część deklaratywna. Ogólnikowe sformułowania o przywiązaniu polityki reprezentowanej przez prezydenta Trumana do zasad wolności słowa, wolności wyznania, wolności od nędzy oraz wolności od strachu, podobnie jak i inne ogólnikowo sformułowane deklaracje o umiłowaniu pokoju, przywiązaniu do zasad prawa i sprawiedliwości miały na celu przede wszystkim pozyskać wyborcę amerykańskiego.

Wypowiedzi prezydenta Trumana w sprawach konkretnych, a więc w sprawie kontroli energii atomowej, przyszłych układów pokojowych z Niemcami i Japonią nosiły natomiast ogólnikowy, mało uchwytny charakter.

Jedyną sprawą, w której prezydent wypowiedział się względnie rzeczowo, była sprawa zasady jednomyślności, obowiązującej pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. W tej sprawie prezydent Truman wyraźnie dał wyraz pragnieniu rewizji pod tym względem statutu ONZ. Takie stanowisko Stanów Zjednoczon. nie może nie budzić niepokoju co do istotnej wartości zasad, wygłoszonych w deklaratywnej części tego przemówienia.

Jak na przykład wyobrażają sobie amerykańscy mężowie stanu stosowanie zasady wolności od nędzy? Czy na przykład dadzą się pogodzić z głoszoną przez prez. Trumana zasadą fakty przejściowego zamrożenia pożyczki amerykańskiej dla Polski, a ostatnio dla Czechosłowacji w celu podporządkowania woli tych narodów narzuconej im woli polityki amerykańskiej, a ściślej mówiąc pewnych zainteresowanych kół wielkokapitalistycznej reakcji w Ameryce?

Co ma wspólnego słuszna zasada głoszona przez prezydenta Trumana, zasada wolności od strachu z ciągłym wymachiwaniem przez pewne koła amerykańskie nie szabelką, a bombą atomową oraz pobytem wielkich formacji marynarki i lotnictwa amerykańskiego na wodach i lądach tak odległych od Stanów Zjednoczonych, a tak bliskich Jugosławii, Turcji i innych państw europejskich oraz państw bliskiego i dalekiego Wschodu — na to nie uzyskaliśmy odpowiedzi w tym przemówieniu.

Chcielibyśmy także, aby słowa prezydenta Trumana o dążeniu polityki amerykańskiej do takiego pokoju, „który by zapewnił, że zarówno Niemcy jak i Japonia zostaną rozbrojone, i że wpływy narodowych socjalistów w Niemczech powinny być wykorzenione, a władza militarystów i podżegaczy wojennych w Japonii na zawsze zniszczona", znalazły pokrycie w realnych faktach. Jak dotąd bowiem, polityka amerykańskich władz okupacyjnych nie uprawnia do spokoju pod tym względem, zwłaszcza nas, Polaków, którzy tak blisko z Niemcami sąsiadujemy. A że nasz niepokój jest uzasadniony, potwierdzają i dzieje tzw. „denazifikacji" w anglosaskich strefach okupacyjnych i takie fakty, jak zakaz wydany przez amerykańskiego generała Clay'a demontażu niemieckich fabryk, w tej liczbie fabryk zbrojeniowych.

Niepokój w tych sprawach odczuwamy nie tylko my zresztą, ale i postępowa część społeczeństwa amerykańskiego, czego dowodem służyć mogą wystąpienia dymisjonowanego ostatnio ministra amerykańskiego Wallace'a i szeregu innych wybitnych postępowych działaczy amerykańskich.

Ważnym jednak i pozytywnym jest oświadczenie prezydenta Trumana, że on osobiście nie wierzy, aby rozbieżność zdań i poglądów pomiędzy sojusznikami mogła być przeszkodą w rozwiązaniu istotnych zagadnień i utrwalenia pokoju.

Stwierdzenie powyższe pozwala wierzyć, że i Stany Zjednoczone gotowe będą do niezbędnych ofiar na ołtarzu pokoju.

„Świat — stwierdził prezydent Truman — domaga się sprawiedliwego i trwałego pokoju tak gwałtownie, że należy go zawrzeć możliwie najszybciej". Domaga się tego między innymi przytłaczająca większość narodu amerykańskiego. Właśnie ten fakt napawa nas wiarą, że wszelkie machinacje ciemnych sił spekulujących na widmie „trzeciej wojny", zbankrutują doszczętnie i poprzez wszystkie trudności narody całego świata wymogą trwały pokój.

Trzyletni plan elektryfikacji

Skąd nowe fabryki czerpać będą energię. — Linia najwyższego napięcia Śląsk—Łódź—Warszawa

Warunkiem podstawowym realizacji trzyletniego planu inwestycyjnego mającego na celu podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. jest rozwój energetyki, to jest produkcji energii elektrycznej.

Bez tego nie do pomyślenia jest wzrost wydobycia węgla, produkcji surówki, aluminium karbidu, elektrostali bez tego nie do pomyślenia jest elektryfikacja miasteczek i wsi polskich, wzrost komsumpcji energii elektrycznej na cele gospodarstwa domowego ludności miast i wsi, co w dużej mierze stanowić będzie o poziomie cywilizacyjnym Polski, o stopie życiowej ludzi pracy.

Energetyka jest obecnie jedną z najbardziej przodujących gałęzi przemysłu. Produkcja energii elektrycznej w roku 1946 osiąga 5,3 milionów Kwh przekraczając stan w roku 1939 o 30 proc. W przeliczeniu na głowę ludności podniosło się spożycie energii elektrycznej w Polsce ze 125 Kwh w r. 1939 do 220 Kwh w r. 1946: Cyfry te obejmują oczywiście również zużycie energii dla celów przemysłowych. Dla porównania warto przytoczyć, że roczna produkcja energii Szwecji, kraju dużo mniejszego i słabiej zaludnionego przekracza 9 miliardów Kwh w *Stanach Zjenoczonych wynosi 160 miliardów Kwh.*

Okazuje się więc, że jeśli chcemy dorównać innym narodom to mamy jeszcze bardzo dużo pracy przed sobą. Musimy usunąć zacofanie spowodowane przez wieloletnią gospodarkę obszarniczo-szlachecką, przez niszczycielską akcję okupanta, musimy odrobić lata stracone w wyniku złej i dyletanckiej gospodarki sanacyjnej.

Plan trzyletni, pierwszy wielki krok do Polski silnej, i potężnej przewiduje, że w roku 1949 produkcja energii elektrycznej wzrośnie do 8 miliardów Kwh wobec 3.8 miliardów w r. 1939: W ciągu najbliższych trzech lat miliony koni mechanicznych wprzęgniętych zostanie do naszego przemysłu, rolnictwa i gospodarstwa domowego, by podnieść nasz dobrobyt. Dla wyprodukowania tej ogromnej ilości energii nie wystarczą istniejące zakłady wytwórcze i dlatego plan trzyletni przewiduje budowę nowych elektrowni o mocy 650.000 Kw (dla porównania warto wspomnieć, że obecna moc Elektrowni Łódzkiej wynosi nie więcej niż 50.000 Kw).

W czasie tym przewiduje się skompletowanie wielu elektrowni na wpół zdewastowanych w wyniku wojny oraz zastąpienie zużytych instalacji, które na razie jeszcze jako tako pracują o łącznej mocy 250.000 Kw. W sumie wzrost szczytu wyniesie w r. 1949 900.000 Kw.

Większość naszych elektrowni zbudowana zostanie na Śląsku — w pobliżu kopalni węgla. System ten pozwoli na zużytkowanie miału węglowego, który nie zawsze jest odpowiednio wykorzystany. Ale to nie wszystko.

Uczeni i inżynierowie, którzy opracowali plan trzyletni wyliczyli, że o wiele bardziej opłaca się przesłanie do ośrodków przemysłowych energii elektrycznej za pośrednictwem sieci wysokiego i najwyższego napięcia aniżeli przesyłanie węgla dla elektrowni za pośrednictwem transportu kolejowego.

I oto powstał plan zbudowania w Polsce sieci najwyższego napięcia. W przeciągu trzech lat Polska jak długa i szeroka zostanie pokryta jednolitą siecią elektryczną.

W wypadku unieruchomienia jakiejkolwiek elektrowni będzie istniała możliwość natychmiastowego przekazania do danego ośrodka niezbędnych ilości energii z innych elektrowni nawet o setki kilometrów odległych.

W wypadku chwilowego wzmożonego zapotrzebowania energii będzie mógł jeden z ośrodków udzielić drugiemu pomocy. **Stworzenie wspólnych dla całego kraju rezerw energii elektrycznej umożliwi lepsze wykorzystanie urządzeń wytwórczych.**

Na tym jednak nie koniec. Jak już pisaliśmy olbrzymia większość energii elektrycznej produkowanej w Polsce zostanie wytworzona na Śląsku w pobliżu źródeł surowcowych. Część energii będzie zużywana na miejscu, reszta będzie „eksportowana".

Potężna linia najwyższego napięcia (220.000 Volt) o mocy 60.000 Kw będzie transportowała prąd do Łodzi. W Łodzi nastąpi rozgałęzienie: 35.000 Kw zostanie przeznaczonych dla Łodzi pozostałe 25.000 Kw za pośrednictwem linii najwyższego napięcia zostanie przetransportowanych do Warszawy.

Niezależnie od tego za pośrednictwem drugiej linii będzie Warszawa otrzymywała 20.000 Kw z elektrowni wodnej w Rożnowie na Dunajcu.

Dwadzieścia linii najwyższego napięcia o łącznej długości 2082 km, 6200 km. linii średniego napięcia i 5000 km. niskiego napięcia pokryje terytorium Rzeczpospolitej gęstą siecią przewodów elektrycznych.

Olbrzymie nowo wyprodukowane i należycie po całym kraju rozprowadzone ilości energii elektrycznej zostaną przede wszystkim zużyte dla zaspokojenia gwałtownie narastających potrzeb przemysłu.

Poważne ilości energii (17 proc.) zostaną również zużytkowane dla zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności miast.

11 procent nowo wyprodukowanej energii przekazanych zostanie dla wsi.

Plan trzyletni przewiduje z elektryfikowanie do r. 1949 2500 wsi w Polsce Centralnej i odbudowanie wszystkich urządzeń elekryfikacyjnych dla wsi na Ziemiach Odzyskanych.

W izbach robotniczych, w chałupach wiejskich — tam gdzie dotychczas kopci jeszcze lampa naftowa zabłyśnie wkrótce żarówka elektryczna, zabrzmi głośnik radiowy, zagrzeje się kuchenka i żelazko elektryczne. Tysiące elektrycznych sieczkarń i młóckarń ułatwi życie rolnikom. Tysiące nowych fabryk i warsztatów pracujących dla dobra całego narodu czerpać będzie prąd z nowych urządzeń energetycznych, wykonanych w ciągu najbliższego trzechlecia.

Polski inżynier i technik, polski robotnik pracą swoją sprawia, że nakreślone plany, ze strefy projektów przeniesione zostaną w krainę rzeczywistości.

Lem.

Napad na księdza

We wsi Okuń ,gminy Skarbka, pow. Starachowice, uzbrojona grupa bandytów, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa ze Starachowic, usiłowała wtargnąć do mieszkania członka ORMO, księdza Jana Jamka.

Ksiądz Jamek zorientowawszy się, że ma przed sobą bandytów, wszczął alarm, na co bandyci otworzyli ogień.

Zaalarmowani strzałami członkowie tamtejszej ORMO przybyli z pomocą i zmusili bandytów do ucieczki.

Wspólna konferencja aktywu PPR i PPS

(Od naszego korespondenta z Radomska)

W tych dniach w starannie przybranej świetlicy fabryki „Metalurgia" w żywym i pełnym entuzjazmu nastroju odbyła sie konferencja miejskiego aktywu PPS i PPR w Radomsku.

Pierwszy przemawiał przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS tow. Starostecki, który stwierdził, że siła i potęga klasy robotniczej, tkwi przede wszystkim w jej jedności i zwartości.

Naszych partii nic nie powinno dzielić, nigdy antagonizmów nie powinno być między nami. Łaczy nas wspólna walka z caratem, walka z sanacją, okupantem i reakcją, łączy nas również ideologia marksistowska.

Tow. Wutkowski sekretarz powiatowego komitetu PPR oświadczył, że Polacy nie pozwolą nikomu mieszać się w swoje wewnętrzne sprawy. Reakcja i PSL nie złożyły broni i w dalszym ciągu atakują lud. Przykładem służy wywołana ostatnio zwyżka cen. Wspólnym wysiłkiem PPS i PPR obalimy przeszkody piętrzące sie na drodze do spokoju i dobrobytu dla ludu.

W dyskusji zabrał głos tow. Schabowski (PPS), który zwrócił uwagę na stosunki panujące na rynku. Obowiazkiem partii politycznych i Związków Zawodowych jest zwalczać spekulację.

Tow. Michałowski (PPR) wystąpił przeciwko elementom pasożytniczym, które żerują na masach pracujacych i domagał się osadzenia ich w obozach pracy. W obliczu zbliżającego sie okresu przedwyborczego mówca wezwał do konsolidacji całego obozu demokratycznego.

Tow. Ciesielski weteran walk z caratem, ofiarny działacz PPS zobrazował przed zebranymi dawną walke i nawiązując do obecnej rzeczywistości stwierdził, że masy pracujące muszą być na każdym kroku czujne wobec podstępu wroga. Tow. Maździarz nawiązując do wyników procesu norymberskiego, poddał krytyce posunięcia reakcji miedzynarodowej.

Po przemówieniach tow. tow. Westrycha, Cedo i Ekielskiego podjęta została jednogłośnie rezolucja.

Konferencje zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

Z. Michałowski.

Jarosław Hašek 168

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Kapitan Sagner cofał się na całej linii.

— Dzisiaj coraz mniej używa się szyfrów w komunikacji między sztabem a pozycją, a przyczyną tego jest telefon, nie dość precyzyjny i niejasno przekazujący niektóre sylaby, szczególniej przy ogniu działowym. Po prostu nie słyszy się nic i na próżno traci się czas — Zamilkł.

— Chaos jest największym nieszczęściem, jakie zdarzyć się może na froncie — dodał po chwili głosem proroczym i znowu zamilkł.

— Nie długo będziemy w Rabie —
— odezwał się wyglądając oknem.
— **Meine Herren!** Szeregowi dostaną dzisiaj po 15 dekagramów salami. Pół godziny odpoczynku.

Zajrzał do marszruty:

— Wyjeżdżamy o 4 minut 12. O 3 minut 58 wszyscy winni siedzieć w wagonach. Wysiadamy kompaniami. Jedenasta itd. **Zugsweise. Direction Verpflegungsmagazin Nr. 6.** Kontrola przy wydawaniu kadet Biegler.

Wszyscy spojrzeli na kadeta Bieglera jakby chcieli rzec:

— Użyjesz sobie gołowąsie!

Ale uczynny kadet wyjął z kuferka arkusz papieru, linijkę, poliniował arkusz, powypisywał na nim marszkompanie i rozpytywał dowódców poszczególnych kompanij o stan liczebny, ale nikt nie umiał odpowiedzieć mu na pamięć, więc podawali tylko przybliżone liczby według uwag w notatnikach.

Tymczasem kapitan Sagner z rozpaczy zaczął czytać nieszczęsną książkę: „Grzechy ojców", a gdy pociąg się zatrzymał na stacji w Rabie, zamknął książkę i rzekł:

— Ten Ludwig Ganghofer pisze nieźle.

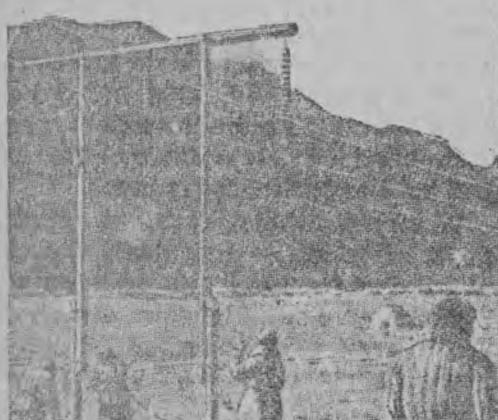
Nadporucznik Lukasz pierwszy wyskoczył z wagonu sztabu i pobiegł ku wagonowi, w którym znajdował się Szwejk.

Szwejk i inni już dawno przestali grać w karty, a służący nadporucznika Lukasza, Balcun, był już taki głodny, że zaczynał się buntować przeciwko zwierzchności wojskowej i głośno wywodził, że dobrze wie o tym jak to panowie oficerowie obżerają się dobrymi rzeczami. Mówił, że teraz jest gorzej niż było za czasów pańszczyzny. Dawniej było w wojsku inaczej. Przecież jeszcze w roku sześćdziesiątym szóstym, jak mawiał jego dziadek, siedzący na dożywociu, oficerowie dzielili się z żołnierzami kurami i chlebem. Narzekaniom Balouna nie było końca, więc Szwejk uznał wreszcie, że koniecznie trzeba pochwalić dzisiejszą wojskowość i sposób prowadzenia wojny.

— Masz widać jakiegoś młodego dziadka — rzekł uprzejmie, gdy dojechali do Raby — który pamięta jedynie wojnę roku sześćdziesiątego i szóstego. A ja, bratku, znam niejakiego Ronowskiego, którego dziadek był w Italii jeszcze za czasów pańszczyźnianych. Służył on jak się patrzy dwanaście lat i wrócił do domu jako kapral. d. c. n.

DROGA ŻYCIA

Jesienią 1941 roku rzucił Hitler czterdzieści wyborowych dywizji na Leningrad. Goebbelsowska „kancelaria kłamstw" — wyprodukowała już nawet „Filmowy Przegląd Tygodniowy" w którym zwycięskie wojska barbarzyńców defilują przed leningradzkim Pałacem Zimowym.



Pancerne armie Schmidta ruszyły do wściekłego ataku który zawiódł. Wówczas padł rozkaz odcięcia bohaterskiego miasta od jego zaplecza. „Wezmę Leningrad głodem" — telegrafował Schmidt do Hitlera. „Ta sprawa nie potrwa dłużej jak trzy miesiące!"

Lecz miasto broniło się bohatersko. Historia zna wiele przykładów bohaterskiej obrony miast przed wrogiem: Troja, Kartagina, Madryt, Warszawa, Paryż — ale obrona Leningradu zaćmiła wszystko, co się dotychczas zdarzyło w historii wojen.

Niemcy uczepili się południowego brzegu jeziora Ładoga, pragnąc w ten sposób przerwać wszystkie transporty z żywnością i amunicją. Bici dniem i nocą — sprowadzali coraz to nowe posiłki. Trzeba było przygotować się na długotrwałą obronę miasta.

Wówczas to zapadła decyzja zbudowania drogi po lodzie, drogi przez Ładogę, drogi, która u mieszkańców Leningradu otrzymała nazwę „Drogi Życia".

Od dnia 23 listopada 1941 roku do dnia 21 kwietnia 1942 roku „droga lodowa przez Ładogę" dudniła tysiącami ładownych wozów. Szły bez przerwy autokolumny pod obstrzałem ciężkiej artylerii wroga. Setki tysięcy ton żywności i amunicji dostarczono bohaterskim obrońcom miasta, ewakuowano ponad pół miliona kobiet i dzieci. Transportowano tanki, artylerię i nowe oddziały wojsk. Przez okrągłe pięć miesięcy po lodach Ładogi szły bez przerw dniem i nocą posiłki i żywność.

Ale to jeszcze nie było wszystko. Poprzez jezioro wybudowana została linia przewodów wysokiego napięcia, linia, która zaopatrzyła miasto i jego fabryki w prąd elektryczny, gdy przestały pracować elektrownie miejskie. Na dnie Ładogi założony został rurociąg kilkudziesięciu kilometrowej długości, który dostarczał miastu 400 ton benzyny na dobę.

Aż nadszedł marzec 1943 roku, kiedy to wspólnym wysiłkiem obrońców i wojsk zaplecza wróg został spod Leningradu odparty. Wojska radzieckie rozpoczęły pościg za wrogiem, pościg który zakończył się zwycięskim wkroczeniem do Berlina.

Muzeum narodowe w Krakowie

Największe i najbogatsze w Polsce Muzeum Narodowego w Krakowie poniosło ogromne niczym niepowetowane straty podczas wojny. Niemcy część zbiorów zniszczyli, część wywieźli, dekorując nimi apartamenty hitlerowskich dygnitarzy. Niektóre dzieła sztuki, przewożone z miejsca na miejsce lub przechowywane w nieodpowiednich warunkach mocno ucierpiały.

Po zakończeniu wojny dyrekcja muzeum zajęła się porządkowaniem pozostałych zbiorów i odzyskaniem wywiezionych. Prace te posuwają się naprzód.

Największym kłopotem jest remont nowego gmachu muzeum przy al. Mickiewicza, w którym Niemcy urządzili kasyno i zupełnie zdewastowali. Koszt wyniesie około 80 milionów złotych.

W odnowionym gmachu mieścić się będą galerie malarstwa polskiego i obcego, rzeźby i dzieła przemysłu artystycznego.

W domu fundacji Szołajskich znajdzie pomieszczenie kolekcja broni oraz jedne z najwspanialszych na świecie zbiorów sztuki japońskiej, Feliksa Jasieńskiego, ofiarowane muzeum. W domu Matejki, który niezadługo będzie otwarty, zgromadzone zostaną obrazy i szkice wielkiego malarza oraz pamiątki po nim.

Muzeum Hutten Czapskich przeznaczone zostało na zbiory grafiki, numizmatykę, oraz stare druki i książki. W galerii, w Sukiennicach, mieścić się będzie współczesne malarstwo z płótnami Wyspiańskiego, Malczewskiego, Kossaka, Mehoffera, Fałata, Stanisławskiego i innych na czele.

Zjazd literatów polskich

W sobotę, 26 bm., rozpocznie się w Łodzi dwudniowy, drugi z rzędu w odrodzonej Polsce, zjazd delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich.

W zjeździe weźmie udział 39 delegatów, reprezentujących Warszawę, Kraków, oddział wiejski, Katowice, Poznań, Dolny Śląsk, Lublin i Toruń. Oddział łódzki reprezentować będą literaci: Jan Brzechwa, St. R. Dobrowolski, Seweryn Pollak, Adam Ważyk, Stanisław Żółkiewski i Julian Żuławski.

W pierwszym dniu zjazdu wygłoszą referaty: dyr. Furmanik jako przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, referat ideowy St. Żółkiewski, a J. N. Miller — kulturalny. — W drugim dniu przewidywany jest referat J. Brzechwy.

Obrady rozpoczną się w sobotę o godz. 11 rano w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej 104a.

List do Redakcji

Watykańscy obrońcy hitlerowców

Niedawno Polska cała wstrząśnięta była wiadomością o interwencji papieża wobec Trybunału Norymberskiego w sprawie dra Franka, byłego gubernatora „protektoratu" czyli „generalnej gubernii", krwawego kata narodu polskiego, na którym bezpośrednio ciąży krew milionów Polaków.

Dziś z kolei Watykan „protestuje" przeciwko spaleniu zwłok straconych zbrodniarzy hitlerowskich. Oficjalny organ Watykanu, wyraziciel opinii papieża, „Osservatore Romano", wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu spalenia zwłok hitlerowców, kwalifikując ten fakt jako „barbarzyństwo". Drugi równie bliski Watykanowi dziennik „Quotidiano" — organ Akcji Katolickiej, pisze ni mniej, ni więcej, że „Niektórzy skazani wykazali przed śmiercią skruchę i szukali przebaczenia, dlatego — według prawa chrześcijańskiego — należało zwłoki ich oddać ziemi. MŚCICIELE ZADECYDOWALI INACZEJ"...

„MŚCICIELE ZADECYDOWALI INACZEJ" — innymi słowy organ Watykanu raz jeszcze podkreśla, że nie godzi się i nie pogodził się z faktem ukarania zbrodniarzy hitlerowskich, ma czoło występować publicznie w ich obronie.

Ostatnie wystąpienie Watykanu w obronie łotrów hitlerowskich, z których każdy ma na sumieniu miliony niewinnych ludzkich istnień, posiada swoją wymowę.

Obecnie Watykan protestuje przeciwko paleniu trupów zbrodniarzy hitlerowskich. Ale czemu żeśmy nie słyszeli głosu protestu papieża wówczas, gdy hitlerowscy zbrodniarze dusili gazem, palili żywcem w krematoriach i na stosach miliony Polaków, Żydów, Francuzów, Rosjan, Ukraińców, Serbów, Greków, Chorwatów, Holendrów, Belgów, Norwegów? Dlaczego nie rozległ się z wysokości tronu papieskiego głos oburzenia, gdy żywcem ćwiartowano, duszono w komorach gazowych, krzyżowano księży polskich, katolików polskich tylko za to, że wierni chcieli pozostać swej mowie, swojemu narodowi?

I jeszcze jedno.

W Polsce urzęduje nominat Watykanu, książę kościoła, ks. kardynał Hlond. Lubi on, jak wiadomo, udzielać się zagranicy, wypowiadając swe opinie w sprawach najróżniejszych, najczęściej z Kościołem i sprawami wiary mało mającymi wspólnego. Ciekawe, że w sprawach tych wypowiedzi watykańskich, które tak głęboko ranią poczucie sprawiedliwości każdego Polaka, ks. kardynał Hlond dotąd milczy.

Są, jak widać, sprawy, w których wylewny skądinąd ten książę Kościoła sądzi, że milczenie złotem jest?

Jan Poradowski.

Biblioteki magnackie
dla uczonych polskich

Po wybuchu wojny wielu magnatów i właścicieli dużych majątków ziemskich uciekło z granicę, pozostawiając na pastwę losu również m. in. bezcenne wprost biblioteki.

Większość tych księgozbiorów udało się na szczęście uratować. Obecnie zostały one przejęte przez Ministerstwo Oświaty i po uporządkowaniu i zinwentaryzowaniu udostępnione licznym rzeszom studiującej młodzieży i uczonym.

W bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie umieszczono przeszło 200 tysięcy tomów, z kilkudziesięciu bibliotek dworskich i pałacowych, jak cenny księgozbiór hr. Tarnowskich z Dzikowa, liczący ponad 4 tysiące tomów w tym inkunabuły i stare druki; księgozbiór Potockich z pałacu Krzeszowickiego, bibliotekę ks. Lubomirskich z Przeworska, księgozbiór Popielów z Czapli Wielkich, zawierający cenne druki polskie i obce ,oraz szereg drobniejszych księgozbiorów z województwa krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego.

Szereg bibliotek, jak Tarnowskich z Suchej, jest wywiezionych i rozproszonych. — Prowadzone są poszukiwania, aby jeśli nie wszystkie to chociaż część ich odzyskać.

Księżyc nad Cieszynem

Z dziwnym uczuciem brałem tę książkę do ręki. Znakomity tłumacz Szwejka odezwał się bowiem po siedmiu latach milczenia. — Jest to człowiek, który umie pisać i zna swoje literackie rzemiosło. W powodzi książek-pamiętników, książek - reportaży wojennych, obozowych, krematoryjnych, książek pisanych częstokroć na gorąco, niewprawnie „Księżyc nad Cieszynem" Pawła Hulki - Laskowskiego stanowi niebylejaką pozycję.

Intelektualista, człowiek kultury, pisarz o gołębim sercu, marzyciel, gorący wyznawca „Przyjaźni i Dobroci Człowieka"—znalazł się oto w samym jądrze historycznego tajfunu, w najciemniejszych dniach i nocach ludzkości, bezbronny jak krótkowidz, nieporadny jak dziecko, zbrojny tylko ilością przeczytanych książek, wyhodowany na wielkiej poezji i wielkich myślach humanitaryzmu. Pisarz, skazany na siedmioletnie milczenie, filozof, któremu zamknięto usta...

Nocami, przy zasłoniętych oknach, siada nad białą kartką papieru. Notuje jak średniowieczny kronikarz swoje ukryte myśli i fakty straszliwe, których jest codziennym świadkiem. Z prawdziwą rozpaczą w sercu dokonuje konfrontacji tego, co przeżył, tego, co jest w nim i w milionach innych ludzi z grozą hitlerowskiego szału. Wyciąga z najgłębszych skrytek książki wielkich duchów, wielkich przewodników ludzkości, porównywuje, szuka, by zrozumieć, by pojąć to wszystko, co się dokoła niego rozgrywa Ta konfrontacja przerywana jest hukiem bomb i trzaskiem karabinowych wystrzałów. Żyrardów, jego ukochany Żyrardów, gdzie stary ojciec chodził na fabrykę, gdzie matka robotnica marła powoli na suchoty, gdzie on sam własnym wysiłkiem budował sobie znojną drogę do wiedzy i poezji — ten Żyrardów ginie powoli w jego zmęczonych oczach. Trupy zaściełają ulice, znikają przyjaciele i znajomi, na ścianach murów wykwitają czerwone róże egzekucji. Serce dobrego człowieka przeżywa to wszystko głęboko — każda śmierć jest jego własną śmiercią, każda łza ludzka — jest jego własnym serdecznym płaczem, każde „dlaczego" — budzi w nim bicie chorego serca.

„Księżyc nad Cieszynem" czyta się jak „Upadek Paryża" — jednym tchem. Podczas gdy dzieło Erenburga jest historycznym dokumentem pierwszych lat wojny — książka Pawła Hulki - Laskowskiego daje nam inne naświetlenie tych samych spraw i wydarzeń — od strony jedynie doznań człowieka kulturalnego, od storny przeżyć intelektualisty.

Księżyc znowu wschodzi nad Cieszynem, nad całą umęczoną ziemią ,noce znów są jasne i srebrzyste ,w tarninie kląskają słowiki.

Tak, rozumiemy ten tytuł! Jest wszystko— pozornie — jak było dawniej Na niebie miriady gwiazd — nastał czas ciszy i pokoju. Jest dziwnie cicho... Ale kiedy znów nadejdzie burza, kiedy znów ożyją germańskie stwory, by nieść nową pożogę światu, by zalać znów ziemię potokami krwi?

Jedna jest tylko droga do unikanięcia ciosów — to braterstwo serdeczne Słowian, to stworzenie jednej potężnej rodziny, której nic na świecie zagrażać nie jest w stanie.

Obyśmy to zrozumieli wszyscy!

K. Rudnicki.

Wieści z kraju

KOMISJA SPECJALNA ŚCIGA PRZESTĘPCÓW

Decyzją Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami został skazany na pobyt w obozie pracy były prezes Związku Samopomocy Chłopskiej w Hrubieszowie Wacław Nowosadowicz, któremu udowodniono sprzedaż skonfiskowanej przez Urząd Ochrony Skarbowej mąki oraz narzędzi rolniczych, przeznaczonych dla wsi.

PRZEKAZANIE DARÓW OD POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Dnia 20 bm. w Modliborzycach pow. kraśnickiego odbył się uroczysty akt przekazania gromadzie Modliborzyce przez delegację UNRRA jednego traktora wraz z pługiem, broną, kultywatorem i kosiarką. Traktor i maszyny rolnicze są darem obywatela amerykańskiego Józefa Ptaszka z Detroit, urodzonego w Modliborzycach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że mimo iż z rodziny ofiarodawcy mieszkają w obdarowanej miejscowości matka i dwie siostry, przeznaczył on traktor z maszynami dla całej gromady. Podobna uroczystość odbyła się w jednej z najbiedniejszych wiosek pow. lubelskiego w Turce. Traktor i maszyny rolnicze zostały zaofiarowane przez Edwarda Baumillera, który wychowywał się na terenie obdarowanej wioski.

EKSHUMACJA OFIAR ZBRODNI NIEMIECKIEJ W TORUNIU

W ramach „Tygodnia więźnia politycznego odbyła się w toruńskich lasach „Barbarki" ekshumacja masowego grobu ofiar zbrodni niemieckich. W grobie znaleziono zwłoki 87 ofiar. Ciała leżały tak, jak upadły po morderczej salwie hitlerowskich oprawców. Społeczeństwo toruńskie oddało hołd bohaterskim ofiarom na uroczystej akademii w Teatrze Ziemi Pomorskiej, zorganizowanej przez Związek b. Więźniów Politycznych.

PPR ROŚNIE I POTĘŻNIEJE

gdyż jest najlepszym wyrazicielem interesów ludu

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na akademii w Romie



Na wczorajszej akademii w „Romie", z okazji wręczenia legitymacji partyjnej 25.000-mu członkowi Organizacji Warszawskiej Polskiej Partii Robotniczej, tow. Gomułka-Wiesław wygłosił następujące przemówienie:

Warszawa była tym miejscem, gdzie przed blisko pięcioma laty zrodziła się Polska Partia Robotnicza. Dzisiaj stołeczna organizacja Polskiej Partii Robotniczej przyjmuje w swoje szeregi 25-tysięcznego członka i obdarzyła mnie zaszczytem wręczenia mu legitymacji partyjnej.

Dziękując za ten zaszczyt, pragnę podkreślić, że ten wspaniały rozwój Warszawskiej Organizacji, jak również całej naszej Partii w kraju, jest potwierdzeniem słuszności tej linii politycznej, tej drogi, którą Partia nasza wskazuje klasie robotniczej i narodowi.

W szeregi naszej Partii wstępują coraz to nowe zastępy robotników, chłopów i inteligencji, coraz to nowe setki, tysiące, dziesiątki i setki tysięcy najbardziej świadomych bojowników i budowniczych nowej Polski. Nieustannie rosną nasze szeregi, chociaż wróg klasowy mobilizuje wszystkie swe siły i stosuje najbardziej podłe środki, włącznie do mordów bandyckich, aby temu przeszkodzić.

Dlaczego mimo to rośnie i rozwija się Polska Partia Robotnicza? Rośnie i rozwija się nasza Partia dlatego, gdyż reprezentuje najszlachetniejsze i najbardziej postępowe dążenia narodu, gdyż jest najlepszym wyrazicielem interesów wszystkich ludzi pracy.

Rośnie i rozwija się nasza Partia dlatego, gdyż jest promotorem rozwojowym sił twórczych narodu, gdyż jest przewodnikiem na drodze, prowadzącej ludzi pracy do lepszego jutra, a Polskę do siły i rozkwitu.

Rośnie i rozwija się nasza Partia dlatego, gdyż jest Partią czynu, a nie frazesu, gdyż słowa i hasła, przez nas głoszone, znajdują pokrycie w praktyce naszej pracy codziennej.

Rośnie i rozwija się nasza Partia dlatego, gdyż coraz większe masy ludu pracującego w mieście i na wsi przekonywują się, że Partia nasza jest najlepszym gwarantem siły demokracji polskiej, najlepszym gwarantem ostatecznego zwycięstwa demokracji nad reakcją i przez to samo najlepszym gwarantem bezpieczeństwa i nienaruszalności naszych granic oraz niepodległości naszej Ojczyzny.

Organizacja Warszawska wzrosła do 25.000 członków, a wszystkie organizacje partyjne w kraju przekroczyły już liczbę 400.000 członków, dlatego, gdyż Partia nasza została oparta na zdrowych podstawach ideologicznych i moralnych. Członków do Partii nie werbujemy obietnicą lżejszego życia osobistego, lecz werbujemy ich pod hasłem walki i pracy zbiorowej dla zrealizowania tych ideałów, które głosi Polska Partia Robotnicza.

W szeregach naszych nie chcemy mieć ludzi przypadkowych, nie chcemy widzieć takich, którzy przekraczają próg naszej Partii tylko dlatego, aby łatwiej wejść w progi takiego czy innego stanowiska. I, jak dowodzi praktyka, Partia nasza jest takim organizmem, który nie znosi w swoim łonie obcych ciał, chorobowych bakterii. Organizm ten usuwa je natychmiast ze swego łona, gdy tylko się do niego przedostaną. Usuwa ich sama funkcja życia naszego partyjnego organizmu. Ta właściwość organizmu naszej Partii, wynikająca z ideologii, która jej przewodzi, jest źródłem siły i zdrowia naszej Partii, jest magnesem, który przyciąga do nas ludzi uczciwych i ofiarnych.

Przyjmując dzisiaj w swe szeregi 25-tysięcznego członka Partii, Organizacja Warszawska winna dalej nie szczędzić pracy i wysiłków dla dalszego pomnażania szeregów Partii. Przyjdzie jej to najłatwiej wówczas, kiedy każdy członek Partii będzie w codziennym życiu dobrym wzorem i przykładem dla otaczających go współtowarzyszy pracy.

Partia nasza będzie dalej rosnąć i rozwijać się najlepiej wówczas, gdy dotychczasowi członkowie Partii będą podnosić i rozwijać autorytet w masach. Niech każdy z was pamięta zawsze, że jest członkiem Partii, że reprezentuje imię Partii, że środowisko, które go otacza, będzie tak oceniać Partię, jak ocenia jego.

Stoją przed nami wielkie zadania. Po linii gospodarczej nakreśliliśmy sobie 3-letni plan odbudowy i rozbudowy, realizacja którego wybitnie polepszy byt mas pracujących, pozwoli zlikwidować dzisiejszy niedostatek, dzisiejszą biedę, a często i nędzę klasy robotniczej.

Wykonanie tego planu uzależnione jest w pierwszym rzędzie od politycznej stabilizacji władzy demokratycznej, od zwycięstwa bloku demokratycznego w nadchodzących wyborach do Sejmu.

Partia nasza stoi przed nowym, wielkim egzaminem wyborczym. Aby zwyciężyć w wyborach wszystkich wrogów demokracji i Polski Ludowej, nie wystarcza mieć tylko słuszny program działania i słuszną linię polityczną. Trzeba jeszcze mieć dobrą Partię, aktywną Partię, zdyscyplinowaną, jednolitą, świadomą i bojową Partię. Aby posiadała ona wszystkie te cechy i zalety w najwyższej skali, muszą je posiadać wszyscy członkowie Partii — zarówno ci, którzy mają już kilkuletni staż partyjny, jak i ci, którzy dzisiaj wstępują w nasze szeregi.

Mając taką Partię, możemy być przekonani, że złamiemy wszystkie trudności, jakie piętrzą się na naszej drodze, gospodarcze i polityczne, że tak, jak dotychczas, Partia nasza prowadziła Naród Polski od zwycięstwa do zwycięstwa, tak samo na przyszłość pójdzie tym samym szlakiem.

Za taką Partią pójdą miliony robotników, pójdzie cała klasa robotnicza, pójdzie zdecydowana większość chłopstwa, pójdzie zdecydowana większość narodu. Wierzymy, że niedaleka jest ta przyszłość, kiedy PPR będzie mogła powiedzieć, że jest najsilniejszą Partią Narodu Polskiego.

Granaty w Cafe Clubie

W czasie akcji pod Cafe Clubem byłem dowódcą dzielnicy „Śródmieście i Powiśle". Na kilka dni przed akcją otrzymałem rozkaz od dowódcy okręgu Warszawa „Janka" (Kowalski Bolesław) wyznaczenia 2 gwardzistów — odważnych, zdecydowanych do akcji bojowej z bronią w ręku, których miałem przekazać do dyspozycji Janka. W dniu 24. 10. 1942 roku miejsce naszego spotkania z Jankiem ustaliliśmy jako przystanek tramwajowy przy kościele św. Anny (Krakowskie Przedmieście) na godz. 5, gdzie miałem otrzymać dalsze instrukcje.

Wobec tego, że wyznaczeni przeze mnie gwardziści nie stawili się na miejscu zbiórki, oświadczyłem, że ja wezmę osobiście udział w akcji, gdyż jestem odpowiedzialny za swoich ludzi. Janek zgodził się na mój udział w akcji i poszliśmy wspólnie celem skontaktowania się z pozostałą grupą uczestników akcji. Po drodze, zapoznał mnie ogólnie z zadaniem bojowym, nie określając obiektu ani ludzi, którzy wezmą udział w akcji.

Przy pomniku Kopernika spotkaliśmy się z Romanem (Bogucki Roman) oraz nieznanym mi gwardzistą wychowankiem, Romana, z dzielnicy Żoliborz. Ucieszyłem się, że będę w akcji z Romanem, bo znałem go od dawna i ceniłem w nim odwagę, ofiarność i poświęcenie, a zwłaszcza troskliwość, jaką wykazywał przy zdobywaniu broni (zwaliśmy go „wielbłądem").

Akcja miała być przeprowadzona punktualnie o godz. 7. Mieliśmy około 1,5 godz. czasu Broń miał, jak zwykle, Roman: 3 pistolety, N. F. 7 — piątka, nagan rosyjski starego typu z lekko szwankującym spustem (po każdym strzale trzeba było odciągać), oraz pistolet, zdaje się że czeski, który był w najlepszym stanie (kal 7), 3 granaty oraz wiązka granatów, zawinięta w papier. — Broń została natychmiast w bramie rozdana. Roman zatrzymał F. N., gwardzista z Żoliborza (młody chłopak, może 16 — 17-letni) otrzymał najlepszy pistolet czeski, ja dostałem nagana. Każdy z nas po jednym granacie. Wiązkę granatów zatrzymał Roman.

Do godziny 7 mieliśmy zrobić spacer ulicami w lewo — w stronę Wisły — od Nowego Świata. Podczas spaceru mieliśmy omówić plan akcji. Zadanie polegało na tym, aby o godz. 7 wieczorem wrzucić wiązkę granatów do Cafe Clubu gdzie zbierali się oficerowie niemieccy przeważnie SS.

Plan Romana polegał na tym, aby zwartą grupą podejść do okien restauracji od strony ul. Brackiej i po wrzuceniu granatów wmieszać się w tłum na ul. Nowy Świat i wycofać się w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Granaty miał wrzucić Roman, my stanowiliśmy osłonę.

Zaproponowałem zrobienie wywiadu w terenie celem zorientowania się, jak pilnowany jest rejon Cafe Clubu o tej porze i potem dopiero przyjąć ten plan, albo w zależności od sytuacji zmodyfikować.

Po przeprowadzonym wywiadzie, stwierdziliśmy, że ul. Bracka i Aleje Jerozolimskie do Nowego Światu nie są obsadzone przez Niemców. Na skrzyżowaniu Alei i Brackiej stał jeden policjant niemiecki od strony Braci Jabłkowskich. Skrzyżowanie Alei i Nowego Światu było mocno obsadzone, na każdym rogu stało po dwóch umundurowanych policjantów, a prawdopodobnie byli i nieumundurowani. Obserwacji ich poddany był szczególnie Cafe Club. Ruch zarówno po osi Alei jak i Nowego Światu był żywy — zwłaszcza po Nowym Świecie kręciły się liczne grupy wojskowych.

Wobec takiej sytuacji zaproponowałem zmianę planu akcji. Podejście do Cafe Clubu od strony ul. Brackiej, po rzuceniu granatów przejście na drugą stronę Alei (strona BGK), tą stroną wycofać się do Brackiej, Bracką w stronę Placu Trzech Krzyży i z Brackiej ul. Nowogrodzką w stronę Kruczej i Marszałkowskiej.

Strona Banku Gospodarstwa Krajowego była bardzo słabo oświetlona, tak samo Bracka i Nowogrodzka a na tle ciemnego parkanu postacie prawie, że niewidoczne, a przejeżdżające tramwaje Alejami odgradzały nas od ewentualnej pogoni. Dojście do miejsca akcji od strony Szpitalnej przez Bracką i Alejami, aby tuż przed samą akcją mieć bezpośrednią obserwację drogi, którą będziemy się wycofywać. Ja dochodziłem pierwszy i zajmowałem miejsce po drugiej stronie Alei przy BGK z zadaniem osłony.

Po wycofaniu się Romana i gwardzisty z Żoliborza miałem wycofać się za nimi, biorąc na siebie osłonę od ewentualnej pogoni. Gwardzista szedł w odległości około 10-ciu kroków za Romanem i po rzuceniu granatów przez Romana miał osłaniać wraz ze mną jego wycofanie się na drugą stronę ulicy.

Pierwszy rejon zbiórki — odcinek od Brackiej do Kruczej na ul. Nowogrodzkiej natychmiast po akcji. Drugi rejon zbiórki w razie silnego rozproszenia i nie spotkania się w pierwszym rejonie, rejon ul. Słowackiego na Żoliborzu przy Pl. Wilsona od strony północnej o godz. 21.

Akcja została przeprowadzona punktualnie o godz. 7 i na ogół dokładnie według przewidzianego planu.

Wybuch granatów był potężną detonacją, która wywołała panikę. Przechodnie zaczęli uciekać we wszystkich kierunkach od Café Clubu. Niemcy zaczęli na ślepo strzelać. — Żołnierz niemiecki, który znalazł się przy mnie, w tej chwili odskoczył pod parkan i tam schował się w skrzynię od śmieci, gdzie przebywał aż do mojego odejścia.

Roman po wrzuceniu granatów i w chwili przechodzenia przez ulicę, natrafił na trzech umundurowanych, którzy wyskoczyli z gwałtownie zahamowanego samochodu. Strzelił w tego, który zastawił mu drogę, odepchnąwszy upadającego Niemca, przebiegł na moją stronę, za nim przebiegł gwardzista w odległości kilku kroków. Po przejściu na moją stronę ulicy pobiegł w stronę Brackiej. Po paru sekundach, nie widząc żadnej pogoni, udałem się za nimi. Po drodze nie napotkałem żadnego Niemca, aczkolwiek w dalszym ciągu padały gęste strzały od strony Nowego Światu.

W pierwszym rejonie zbiórki spotkałem gwardzistę z Żoliborza. Romana nie było.

Przed godziną 9 w rejonie drugiej zbiórki spotkaliśmy Romana. Wycofał się tą samą drogą przez Nowogrodzką — chwilę czekał tam na nas i nie doczekawszy się, doszedł do Marszałkowskiej i tramwajem przyjechał na Żoliborz.

mjr TADEUSZ FIŃDZIŃSKI
pseudonim „Olek"

Obniżka podatku

od wynagrodzeń robotników budowlanych

Jak wiadomo w przemyśle budowlanym wszystkie świadczenia były dotychczas przerachowywane na gotówkę. Podatek od wynagrodzeń był więc specjalnie dotkliwy, zwłaszcza przy zastosowaniu progresji. Otóż ostatnio Ministerstwo Skarbu uznało przemysł budowlany za przemysł sezonowy, na skutek czego mnożnik 12-to miesięczny zredukowany został do 8-miu miesięcy. W odpowiednim również stosunku został zredukowany mnożnik tygodniowy i dniówkowy, przy czym ulgi podatkowe obejmują zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych. Dla przykładu należy poinformować, że rzemieślnik, który zarabiał 10.000 złotych miesięcznie, płacił 8 proc. podatku od sumy 120.000 zł. rocznie. Obecnie tenże rzemieślnik płacić będzie 4 proc. od sumy 80.000 zł.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu obowiązuje wstecz od dnia 1 lipca br., z czego wynika, że ze strony pracowników nastąpiła już poważna nadpłata. Związek Zawodowy Robotników Budowlanych w okólniku specjalnym zalecił Radom Zakładowym aby dopilnowały wyrównania przez pracodawców już dokonanych nadpłat do dnia 31-go bm. wszystkim pracownikom.

Okólnik ten również przypomina, że pracownikom obarczonym dziećmi przysługują ulgi przy podatku od wynagrodzeń do 120 tys. zł. rocznie. Jeżeli pracownik ma na utrzymaniu więcej niż 2 dzieci, suma podatku obniża się o 25 proc. Jeżeli ma więcej niż 4 dzieci — o 50 proc., jeśli zaś ma więcej niż 6-ro następuje całkowite zwolnienie od podatku. Jeśli rodzinę utrzymuje kobieta, przysługuje jej ulga 25 proc. od tego podatku, jeśli ma więcej niż jedno dziecko Jeśli ma więcej niż dwoje dzieci — 50 procent, a całkowicie jest zwolniona od płacenia podatku, jeżeli ma więcej jak czworo dzieci.

Jugosławia - słowiańska siostrzyca Polski

W dniu 31 stycznia 1946 roku reprezentacje sześciu narodów południowosłowiańskich uchwaliły wspólną konstytucję; powołano do życia Federacyjną Republikę Ludową Narodów Jugosłowiańskich. W skład nowego państwa weszły: **Serbia, Chorwacja, Słowenia, Macedonia, Czarnogórze oraz Bośnia-Hercegowina.** Około piętnastu milionów ludzi, w połowie prawosławnych, w dużej części katolików oraz mahometan, których wyznania wykorzystywane były przez obcych do ciągłych walk, narody popychane do przewodzenia silniejszych nad słabszymi — zjednoczyły się oto w jedno silne państwo, które zmierza wielkimi krokami do siły i dobrobytu.



Bohaterska walka z Niemcami

Jugosławia, napadnięta przez hitlerowskiego zaborcę — nie złożyła broni ani na chwilę, nie zaprzestała walki. Jeszcze oddziały armii regularnej stawiały ostatni rozpaczliwy opór zalewowi pancernych hord niemieckich, a już w lasach i niedostępnych górach — tworzyły się pierwsze oddziały partyzanckie. Jugosławii przypadł właśnie zaszczyt tej **nieprzerwanej walki.** Mężny naród jugosłowiański wystawił w czasie okupacji największą armię partyzancką Europy. W góry i do lasu szli niedobitkowie regularnych oddziałów, szli studenci i młodzież szkolna, szli robotnicy z fabryk, które zniszczyli uprzednio, by nie wpadły w ręce wroga. Szedł górnik z kopalni, którą zalał wodą, by nie dawała węgla i rudy najeźdźcy. Szły tysiące pod rozkazy wodza partyzantów, bohatera narodowego Jugosławii, **Józefa Broza-Tito, którego czyny wkrótce otoczyła legenda.**

Jugosławia tworzy drugi front w Europie

Już jesienią 1941 roku partyzanci rozpoczęli zagon na swoją stolicę, na Belgrad. Atak nie udał się. Wróg był jeszcze za silny. Ale już w roku 1942 armia partyzancka marszałka Tito liczyła ćwierć miliona ludzi — w Jugosławii powstał nowy front europejskiego teatru wojny, który skupił na sobie liczne niemiecko - włoskie dywizje (do 34 dywizji w poszczególnych okresach), odciągając je od innych placów boju.

Był to wówczas, poza radziecko-niemieckim frontem — jedyny drugi front w Europie. W ciągu tego samego roku partyzanci marszałka Tito przeprowadzili dwie wspaniałe ofensywy, uwalniając spod okupacji całe połacie kraju, zdobywając szturmem wiele miast i wsi w Hercegowinie, Bośni, Czarnogórzu, Słowenii i Dalmacji.

Na zasadach demokracji ludowej oparł się ruch narodowy

Już w tymże samym roku 1942 na uwolnionej od okupanta ziemi obradowało pierwsze wolne Zgromadzenie Narodowe Jugosłowian, które **ustaliło główne zasady przyszłej konstytucji i przyszłego ustroju Federacyjnej Republiki Ludowej.** Przytoczona poniżej rezolucja tego pierwszego wolnego sejmu Jugosłowian godna jest zapamiętania i uwiecznienia w marmurze

„Dzięki jedności wszystkich szczerych patriotów — ogłosili w rezolucji swej uczestnicy Zgromadzenia — niewielkie początkowo oddziały partyzanckie, które rozpoczęły walkę z gołymi rękami, wyrosły w potężną, niezwyciężoną armię narodowo-wyzwoleńczą. Przed jej brygadami, dywizjami, korpusami, pod mężnym i umiejętnym kierownictwem sztabu generalnego z dowódcą armii generałem Tito na czele, otwiera się perspektywa decydujących zwycięstw.

Nasza armia narodowo - wyzwoleńcza — głosiła dalej rezolucja — oparła się wszystkim ofensywom podjętym przez wroga. Przez swe zwycięstwa wyrosła ona do rozmiarów czynnika o znaczeniu międzynarodowym. Wszystkie narody Jugosławii otaczają ją opieką i pomagają jej, widząc w niej jedyną siłę, prowadzącą świętą wojnę wyzwoleńczą i zdolną do prowadzenia tej wojny do końca".

Rommel nic nie wskórał

Hitler postanowił zgnieść ruch partyzancki w Jugosławii. Wysłał na rozbicie wojsk marszałka Tito swego najlepszego dowódcę — feldmarszałka Rommla, dał mu najlepsze dywizje, najlepsze tanki i samoloty. Rommel jednak nic nie wskórał — wojska marszałka Tito walczyły dalej — by wreszcie zadać Niemcom cios ostateczny w wojnie na Bałkanach i przyśpieszyć wyzwolenie uciemiężonych narodów.

W szeregach partyzanckich Jugosławii znaleźli się również i Polacy-łodzianie, którzy przedarli się do szeregów marszałka Tito z koncentracyjnych obozów. **Pamiętamy wszyscy ich triumfalny powrót do kraju z bronią w ręku, po zakończeniu działań wojennych.**

Jugosławia dźwiga się ze zgliszcz

Dziś Jugosławia przystąpiła do pokojowej odbudowy zniszczonego kraju. Fabryki poczęły dymić, węgiel wypływa na powierzchnię ziemi, powstają nowe domy i dzielnice miast. Produkcja osiągnęła już 80 procent przedwojennej produkcji kraju. Pola szumią pszenicą, która już wkrótce pójdzie nawet na eksport. Winogrona, owoce — popłyną do zamorskich krajów. **Pod wodzą Marszałka Józefa Broza Tito kraj dźwiga się z ruin i zniszczeń wojennych.**

Wizyta Prezydenta Bieruta i Marszałka Żymierskiego w bratnim kraju Jugosłowian ukazuje nam w całej pełni fakt, że braterstwo, które połączyło nasze kraje w walce ze wspólnym wrogiem — dziś jeszcze bardziej zacieśnia się dla wspólnego dobra naszych słowiańskich krajów.

R.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 67)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1)
„15-LETNI KAPITAN"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„SKARB RODZINY GOUPI"
„Gdynia" (ul. Daszyńskiego 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„BRUTAL"
„PRZEDWIOSNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„U KRESU DROGI"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„ŚLUBY KAWALERSKIE"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„DIABLICA"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„BOHATEROWIE PUSTYNI" (Szyrmet Chan)
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„POWRÓT"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„15-LETNI KAPITAN"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU"
dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta zakupi:

1) Ziarna 32,400 kg. (w tym 50 proc. owsa, pozostałe 50 proc. żyta, jęczmienia względnie kuchu mięsno-kostnego.

2) Koniczyny lub siana 27.000 kg.

3) Słomy czystej na sieczkę 16.200 kg. (prostej lub targanej)

4) Otrąb żytnich 22.500 kg. (pszennych lub jęczmiennych).

Zgłoszenia należy kierować do Zakładu Oczyszczania Miasta — ul. Łagiewnicka Nr. 63.

Łódź, dnia 24 października 1946 roku

Zakład Oczyszczania Miasta

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny, przypomina instytucjom i firmom, prowadzącym budowę i reonty domów, nie wyłączając instytucyj państwowych, samorządowych i użyteczności publicznej, iż przed rozpoczęciem robót na ulicach miasta należy uzyskać zezwolenie na zajmowanie chodnika względnie jezdni od Zarządu Miejskiego, Dział Techniczny, Oddział Ruchu Drogowego, ul. Piotrkowska Nr. 64.

Osoby, prowadzące roboty lub kierujące takowymi, będą karane za nieprzestrzeganie tego nakazu w drodze administracyjnej z mocy art. 21 ustawy z dnia 7 10 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z d. 14.3. 1928 r. (Dz. U. R.P. Nr 18, poz: 151) grzywną 10.000 zł. lub aresztem do 6-ciu tygodni albo obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 23 października 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Wydawanie materiałów wełnianych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że od dnia 30 października do dnia 30 listopada 1946 r. na karty odzieżowe, wydawane będą materiały wełniane według cenników zatwierdzonych przez Wydział Aprowizacji i Handlu i wywieszonych w punktach sprzedaży.

Przy odbiorze materiałów okazać należy:

1. dowód osobisty i
2. kartę odzieżową.

Wydawanie towarów odbywać się będzie za pomocą wywoływania dekadowo od Nr. 1 do 1000 — dziennie po 100 osób.

W sklepach rozdzielczych wywieszony będzie wykaz ilościowy osób, w danym dniu obsłużonych.

Na karty odzieżowe damskie NIE WOLNO wydawać materiału męskiego i odwrotnie.

Przy każdej sztuce materiału musi być przymocowana kartka z ilością metrów i ceną za jeden metr.

UWAGA: Towary przydzielone przez Ministerstwo na początku akcji, nie ulegną zmianie przy końcu.

Zakłady pracy mogą odbierać materiały zbiorowo, w obecności całej Rady Zakładowej, na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego.

Cała akcja trwać będzie 30 dni, z czego na każdą dekadę przypada 10 dni i w każdej dekadzie ma być jednakowy asortyment wydany z podhurtowni, a w każdym dniu jednakowy asortyment w detalicznym punkcie.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 25 października 1946 r. 8,30 Przerwa, Łódź: 11,15 Muzyka z płyt, 11,20 Wiad. z miasta i prow., 11,25 Kącik językowy w opr. J Wróblewskiej pt: „Znaki przestankowe", 11,35 Muzyka z płyt, 11,50 Pog. Fr. Wolskiego pt.: „Młodzież polska w Czerwonym Krzyżu". Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12,05 dziennik, Łódź w progr. ogólnopolskim, 12.20 W ramach wiad. gospodar. pog. pióra red. A. Karaczewskiego p.t. „O polskie mózgi w służbie dobrobytu", W-wa: 12,30 „Życie gospodarcze", Łódź w progr. ogólnopols. 12,35 Tańce węgierskie Brahmsa w wyk. Br. Rotsztatówny skrzypce, akomp. prof. K. Bacewicz. W-wa 12,55 „5 minut poezji, 13,00 „Na ziemiach odzyskanych", 13,15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka obiadowa, Łódź w progr. ogólnopols. 14,00 Aud. sł.-muz. dla dzieci p.t. „Bajki—bajki", pióra H. Januszewskiej, w reż. K. Gogolewskiej W-wa: 14,25 Aud. dla młodzieży, 14,40 Skrzynka techn. P.R. Łódź: 14,50 Muzyka z płyt, 15,05 Wiad. sportowe, 15,10 Pog. spółdzielcza „Spółdzielczość w życiu międzynarodowym" w opr. M. Hessenowej, 15,20 Recital fortepianowy P. Przesmyckiej, 15,45 Koncert reklamowy. W-wa: 16,00 dziennik, Katowice: 16,30 Aud. dla chorych w opr. ks. Rękasa, 16,55 Groteska sł.-muz. W-wa: 17,10 Koncert, 17,50 „Nasze Uzdrowiska", Łódź: 17,55 dla świetlic robotnicz. 1. Opieka Społeczna w woj. łódzkim w opr. Nacz. St. Krysińskiego, 2. Na szerokim świecie w opr. M. Dąbrowskiej, 3. Tygodniowy przegl. robotniczy w opr. J. Ordona, 4. Płyty. W-wa: 18,30 Pieśni Schuberta i Schumana w wyk. M. Drewniakówny, 19.00 Dziennik, 19,30 Koncert z płyt, Łódź w progr. ogólnopols. 20.00 Koncert Symf. w wyk. Ork. Łódzkiej Filharm. p/d K. Wiłkomirskiego oraz W. Wiłkomirskiej — skrzypce. W przerwie opowiadanie J. Parandowskiego p.t. „Liść wawrzynu", W-wa: 21,50 Pog. sportowa, Bydgoszcz: 22.00 Koncert rozrywk. Łódź: 22,30 Koncert życzeń. W-wa: 23,00 Ostat. wiad. dziennika, 23..20 Progr. na jutro, Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończ. aud. hymn do 23,35.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Orkiestra członków Filharmonii Łódzkiej. Udział biorą: Kunina, Zawercwicz, Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Pusłoiewska, Ordon, Pilarski,

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek" w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fitewski Skowroński. Dejmek, Dewojno.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych 4 aktowa komedia G. B. Shawa „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz. B Drapińska, H. Dobrocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J Jaron, S. Jaśkiewicz, A Mikołajewski. Z Mrozowska, L. Talarski, F. Żukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski.

Początek punktualnie o godz. 19-tej. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15 do 19.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 piękna operetka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy poszukuje do pracy stałej następujących rzemieślników:

2 stolarzy. 2 ślusarzy, 1 zduna, 1 murarza, 1 elektrotechnika, 1 dekarza, 2 cyklinarzy.

Oferty wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów Nr. 8, III piętro, pokój 31.

Łódź, dnia 23 października 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

W Oddziale Nadzoru Budowlanego Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko Łódzkiego wakują stanowiska: inżynierów budowlanych wzgl. architektów z uprawnieniami budowlanymi oraz budowniczych z uprawnieniami budowlanymi.

Warunki do omówienia.

Kandydaci, reflektujący na wyżej wymienione stanowiska winni składać podania wraz z życiorysami w Wydziale Personalnym, Piotrkowska 104, pokój 227.

Łódź, dnia 23 października 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Lekarze

LECZNICA — PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem.

KUPIMY samochód osobowy 4-o cylindrowy Stan użycia motoru nie może przekraczać 40 proc. Oferty do P.Z.P.B. Nr: 6. Łódź. ul: Piotrkoska 204

Zaofiarowanie pracy

TOKARZY i kucharkę do prowadzenia stołówki poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

POTRZEBNY MASZYNISTA TURBINOWY. zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi Nr. 18, ulica Wólczańska 239.

PRZYJMĘ kobietę w średnim wieku do dwojga dzieci. Kilińskiego 73 m. 38. Warunki do omówienia na miejscu.

DRYKIERÓW, ślusarzy narzędziowych na dobrze płatną robotę akordową przyjmie Państwowa Fabryka Zegarów, Łódź, Wigury 21.

INŻYNIERA-elektryka oraz technika-elektryka poszukuje Przedsiębiorstwo Państwowe „FILM POLSKI". Podania wraz z życiorysem należy składać w Biurze Studiów Techn. przy ul. Targowej 61.

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk chory. Odebrać można ul. Radwańska 17 u ob. Cieślaka.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIA się zagubioną legit. specjalną wyd. przez Film Polski na nazwisko Modraka Mariana, Limanowskiego 26 m. 65.

ZGUBIONO legit. PPR i Zw. Zaw., legit. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Śliwkiewicza Stanisława, Pabianice, Piękna 28

ZGUBIONO kartę z R.K.U. i ZWM Seta Stanisław, Pabianice, Moniuszki 10.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Biłat Józef, 11-go Listopada 150 m. 26.

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację tramwajową radnej PPR-u na nazwisko Tatarkówny Michaliny — Łódź, Armii Czerwonej 38.

Uśmiechnij się!



Z życia partii

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA NAUCZYCIELI PPR-OWCÓW

Dnia 27 bm. o godz. 8 rano w lokalu Woj. Kom. PPR w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 17 odbędzie się konferencja nauczycieli, członków PPR woj. łódzkiego z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie towarzyszy nauczycieli z terenu. 2) Referat sprawozdawczy z krajowej narady inspektorów szkolnych i kierowników sekcji oświatowych w KC PPR. — Referuje tow. Mirkowicz. 3) Referat o obecnej sytuacji politycznej. 4) Referat o zadaniach pracy nauczycielskiej.

Po zakończeniu narady wspólna wycieczka do teatru. Noclegi i wyżywienie zapewnione.

DZIELNICA WIDZEW

Wydział kobiecy dzielnicy Widzew zwołuje dziś na godzinę 17 zebranie kobiet, członkiń PPR i sympatyczek oraz kobiety bezpartyjne. Sprawy ważne. Stawiennictwo członkiń obowiązkowe. Miejsce zebrania w lokalu dzielnicy ul. Armii Czerwonej 38. — Prosi się o punktualne i liczne przybycie.

Dziś o godz. 16 zbiera się koło PPR firmy Drzewiński, ul. Przędzalniana 33.

DZIELNICA BAŁUTY

Dziś o godz. 16 odbędzie się posiedzenie koła PPR pracowników „Społem", ul. Krakowska 17.

DZIELNICA GÓRNA—PRAWA

Dziś o godz. 16.30 zbierają się peperowcy firmy „Union-Textil" ul. Wólczańska 219.

Koła PPR firmy „Hajnc", Gdańska 142, „Mauer Szwanke — Żwirki 17 i „Danbe" — Wólczańska 128 — zbierają się dziś o godz. 15.30.

W sobotę o godz. 13 zbiera się koło PPR pracowników Ubezpieczalni Społecznej ul. Wólczańska 225.

Również w sobotę o godz. 19 zbiera się terenowe koło PPR „Chojny", ul. Rzgowska 165.

DZIELNICA GÓRNA—LEWA

Dziś o godz. 14 zbiera się koło PPR „Księży Młyn"; temat obrad „Trzyletni plan gospodarczy".

O godz. 14 w dniu dzisiejszym zbiera się koło PPR firmy „Steigert", ul. Milionowa Nr 35/37.

W sobotę u „Stolarowa" odbędzie się wspólne posiedzenie kół PPS—PPR i SD.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA—PRAWA

Przypominamy, że sekretarze kół terenowych i fabrycznych zbierają się dziś w lokalu dzielnicy, ul. Gdańska 75. Stawiennictwo obowiązkowe.

O gdz. 17 odbędzie się w lokalu dzielnicy posiedzenie koła terenowego Nr 5.

W sobotę o godz. 17 odbędzie się zebranie aktywu dzielnicowego. Omawiane będą sprawy wyborcze.

W sobotę o godz. 18-ej posiedzenie plenum komitetu dzielnicowego.

Co nowego w ZWM

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ ZWM

Uwaga ZWMowcy Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej. Dnia 25. 10. 46 r. o godz. 17ej w lokalu dzielnicy Gdańska 42 odbędzie się odprawa przewodniczących kół ZWM. Stawiennictwo obowiązkowe. Sprawy ważne.

ZARZĄD DZIELNICY

ZEBRANIE KOŁA TERENOWEGO DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE LEWE ZWM

Zarząd Koła Terenowego Dzielnicy Śródmieście Lewe ZWM zawiadamia, że dnia 25. 10. 1946 roku o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy odbędzie się zebranie koła terenowego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 28 bm. o godzinie 19 punktualnie w lokalu dzielnicy przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie Koła Nauczycielskiego PPR, na którym ze względu na ważność spraw porządku dziennego obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WIEC W PIOTRKOWIE

W dniu 20 bm. w Piotrkowie został zwołany wiec przez Miejski Komitet PPR w sali Kilińskiego. Sala była wypełniona po brzegi (około 1.000 uczestników) Przemawiali tow. Nieśmiałek, poseł do KRN, i tow. Kępiński, którzy treściwie i wyczerpująco omówili aktualne zagadnienia natury politycznej i gospodarczej. Zebrani z wielkim entuzjazmem oklaskiwali mówców.

Wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć PPR i tow. Wiesława. Po odśpiewaniu Międzynarodówki wiec rozwiązano.

Ze sportu

Zryw zwycięża Wimę 14:2

Najładniejszą walkę stoczyli Czarnecki z Nowickim

Gwoździem wczorajszego spotkania K. S. Zryw z K. S. Wima, w ramach drużynowych mistrzostw bokserskich Łodzi było spotkanie w wadze koguciej pomiędzy Nowickim (Wima) a Czarneckim (Zryw). Spotkanie to ściągnęło wczoraj do hali Wimy więcej osób, aniżeli notowaliśmy na zawodach poprzednich.

Nowicki od razu w pierwszej rundzie skoncentrował całą uwagę na skuteczność swego ciosu. Czarnecki natomiast nie zapominał o punktowaniu. Dwa silne ciosy Nowickiego dosięgają w tej rundzie zawodnika Zrywu. W drugiej rundzie Nowicki wzmaga tempo i narzuca je Czarneckiemu. Na początku rundy znów jedna z jego „bomb" dosięga celu. W trzeciej rundzie Czarnecki nie może ani na chwilę spuścić uwagi ze swego przeciwnika. Mimo to inkasuje i w tej rundzie kilka mocnych i czystych uderzeń, rewanżując się jednak za nie swymi kontrami. W rezultacie zwycięstwo odniósł Czarnecki (Zryw) na punkty, naszym zdaniem słusznie, chociaż część publiczności była innego zdania.

Pewne wątpliwości mogły powstać rzeczywiście co do wyniku walki w wadze piórkowej pomiędzy Kawczyńskim (Wima) a Grzybowskim (Zryw). Wynik remisowy może krzywdzi nieco Kawczyńskiego, ale nie do tego stopnia, jak się niektórym zwolennikom Wimy wydawało. I po tej walce nie umilkły długo gwizdy.

W wadze lekkiej jeden punkt dla Zrywu zdobył Kowalewski, chociaż Weber (Wima) może mieć również do tego punktu pewne uzasadnione pretensje. Kowalewski bądź co bądź dwa razy zapoznał się na krótko z deskami ringu w drugiej i trzeciej rundzie, jedynie dobra jego końcówka skłoniła widocznie sędziego punktowego do ogłoszenia walki ze remisową.

Pozostałe walki nie budziły już zastrzeżeń. W wadze muszej Gomulak (Zryw) pokonał na punkty Dworczaka (Wima), w półśredniej Pietrasik (Zryw) zmusił do poddania się w pierwszej rundzie Stęborka (Wima), w średniej do tego samego zmusił Boksa (Wima) Taborek (Zryw) i w półciężkiej Bednarz (Zryw) Karwackiego (Wima). W wadze ciężkiej Kłodas (Zryw) zdobył dwa punkty w. o. Ogólny wynik meczu 14:2 dla Zrywu.



W niedzielę kolarze łódzcy zamknęli swój sezon. — Na zdjęciu K. S. Tramwajarz w pochodzie przez ul. Piotrkowską w drodze do Katedry. W środku w pierwszym rzędzie — mistrz Polski — Jerzy Bek

ŁKS i k.s. Geyer jutro na ringu

Jutro, w ramach drużynowych mistrzostw bokserskich Łodzi, będziemy świadkami jednego z ciekawszych spotkań: leadera mistrzostw ŁKS-u z K. S. Geyer.

ŁKS ma wystąpić w składzie następującym: Stasiak, Stolecki, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Żylis, Niewadził. Gdyby do tego czasu Stasiak nie mógł walczyć, do wagi muszej będzie musiał zrzucić nadwagę Stolecki, a w wadze koguciej zastąpi go Pawlak.

Ponieważ do tego poważnego spotkania i K. S. Geyer wystąpi w swym najsilniejszym składzie, mecz zapowiada się tym razem ciekawie, tym bardziej, że Geyer niewątpliwie zechce się zrehabilitować w oczach swych sympatyków za ostatnią porażkę walcowerem z Concordią.

Mecz jutrzejszy odbędzie się w hali Wimy o godz. 19.

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat kapitana ŁOZB Nr 4

W dniu 2 listopada o godz. 19 odbędzie się dokończenie Mistrzostw Polski w wadze średniej. Celem uzupełnienia zawodów wyznaczam następujących zawodników:

waga piórkowa: Grzybowski (Zryw) — Nowicki (Wima); waga lekka: Przychodniak (Zj.) — Kowalewski (Zryw); waga lekka: Kaźmierczak (Zjedn.) — Kawczyński (Wima); waga półciężka: Markiewicz (ŁKS) — Skrobiranda (Geyer).

I półfinał Mistrzostw Polski w wadze średniej.

II półfinał Mistrzostw Polski w wadze średniej.

Wyznaczeni zawodnicy obowiązani są stawić się w hali Wimy o godz. 18. Kluby odpowiedzialne są za stawienie się wyznaczonych zawodników.

Komunikat kapitana ŁOZB Nr 5

W dniu 3 listopada rb. o godz. 17-ej odbędą się zawody bokserskie Łódź — Śląsk, w ramach których odbędą się 4 walki juniorów, na które wyznaczam:

Waga papierowa: Czarnecki (Zjed.).
Waga musza: Kargier (Zjedn.).
Waga kogucia: Kanecki (Zryw).
Waga piórkowa: Bonikowski (ŁKS).

ŁÓDŹ — ŚLĄSK

I finał Mistrzostw Polski w wadze średniej:

waga musza: Kamiński (Geyer) — Stasiak (ŁKS);
waga kogucia: Czarnecki (Zryw) — Stolecki (ŁKS);
w. piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) — Mazur (Geyer);
waga lekka: Woźniakiewicz (Zryw) — Kaliński (Geyer);
waga półśrednia: Olejnik (ŁKS) — Kijewski (Zjednoczone);
waga średnia: Trzęsowski (Geyer) — Rychtelski (ŁKS);
waga półciężka: Pisarski (ŁKS) — Żylis (ŁKS);
waga ciężka: Niewadził (ŁKS) — Janicki (ŁKS).

Podani zawodnicy obowiązani są stawić się w hali Wimy o godz. 15,30. Za punktualne przybycie odpowiedzialne są kluby.

Próbna waga odbędzie się w czwartek, dnia 31 października rb., o godz. 19-ej w Świetlicy K. S. Geyer.

Dzisiaj obradują hokeiści

Dzisiaj o godzinie 19 w lokalu ŁKS-u przy ul. Kościuszki 85 odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja Lodowego.

Porządek obrad: wybór nowego zarządu, sprawozdanie ustępującego zarządu i sprawa organizacji mistrzostw Polski.

Delegaci klubów winni być zaopatrzeni w piśmienne upoważnienia.

Z życia klubów fabrycznych

Co słychać w Wimie?

K. S. Wima jest jednym z tych klubów, które pierwsze wypowiedziały wojnę alkoholizmowi w naszym sporcie. Ostatnio przy wejściu na boisko Wimy wywieszony został szyld — „**Osobom nietrzeźwym na boisko wstęp wzbroniony!**"

Hala Wimy, jedyna hala sportowa w Łodzi, powiększyła się o 800 miejsc dzięki poszerzeniu jej o boczne werandy. Obecnie hala będzie mogła pomieścić 3.000 widzów. Miejsca siedzące będą numerowane.

Skonecki pisze z Anglii

Skonecki, dobrze przed wojną zapowiadający się tenisista, wychowanek K. S. Wimy, który obecnie przebywa w Londynie, pisał ostatnio list do swej matki, że wkrótce wraca do Łodzi.

Skonecki, brat stryjeczny Władysława, pisze, że znajduje się w dobrej formie i że dużo grał w tenisa z dobrymi graczami angielskimi.

Znów zwycięstwo w Szkocji

Czwarty i ostatni występ reprezentacji Śląska w Szkocji zakończył się trzecim z rzędu zwycięstwem piłkarzy polskich.

Tym razem reprezentacja Śląska grała z *Teamem składającym się z graczy dwóch klubów* „Third Lanark" i „Queens Parc" i odniosła zwycięstwo 2:1 (1:0).

Ogólny ostateczny bilans naszych piłkarzy przedstawia się następująco: 3 zwycięstwa, 1 porażka. Stosunek bramek 7:6.

KRONIKA ŁÓDZKA

KOŁO REFERENTÓW

Komitet Łódzki zawiadomia o zebraniu koła referentów, które odbędzie się w piątek, dnia 25 października, o godz. 18 w świetlicy ŁK PPR przy ul Sienkiewicza 49a.

Temat: „Ordynacja wyborcza" — referuje tow. prok. Cieśluk. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE ZWIĄZKOWE

Uwaga: Robotnicy i pracownicy, członkowie Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Oddziału Łódzkiego.

W dniu 27 października, tj. w niedzielę o godz. 10 przed południem w świetlicy dawnej firmy „Spickermann" w Łodzi przy ulicy Zgierskiej 69/71 odbędzie się ogólne zebranie członków Związku. Na porządku dziennym między innymi omówiona będzie Umowa Zbiorowa. Obecność członków obowiązkowa.

ODCZYT PROF. UŁASZYNA

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza w piątek dnia 25 października br. o godz. 18 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lind'ey'a 3 sala 22 I piętro odczyt prof. St. Ułaszyna pt.: „Nieco o terminologii naukowej". Goście mile widziani.

ZABAWA TANECZNA

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 97 urządza w dniu 26.X. bm. o godz. 9-tej w sali własnej przy ul. Piotrkowskiej 97 zabawę taneczną do rana.

Wstęp zł 50.—. Całkowity dochód przeznaczamy na pomoc dla zdemobilizowanych.

Dyżury aptek

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska — Pl. Wolności 2
Siniecka — Rzgowska 5
Dancerowa — Zgierska 63
Stanielowicz — Pomorska 9

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254 21 Tel Red Nocnej 172-31 Zakł. Graf Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.